

*Przestępczość kryminalna w Europie Środkowej i Wschodniej w XVI–XVIII wieku*, red. Paweł Klint, Daniel Wojtucki, Łódź–Wrocław 2017, Dom Wydawniczy Księży Młyn, ss. 228

Dwaj młodzi historycy, pracownicy Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego (IH UWr), przygotowali i oddali do druku zbiór studiów 14 badaczy, historyków, archeologów i antropologów z Polski, Czech i Ukrainy, przedstawiających najnowsze badania nad zjawiskiem przestępczości kryminalnej w Europie Środkowo-Wschodniej w XVI–XVIII w. Książkę otwiera artykuł czeskiej badaczki Pavlíny Maškovéj *Pohřby na místech popravišť jako zrcadlo vztahu společnosti k lidem na okraji* (s. 11–23). Autorka przytacza liczne przykłady grzebania ciał samobójców, osób skazanych sądownie na śmierć, różnego rodzaju wyrzutków pod szubienicą czy w innym hańbiącym miejscu. Sporo uwagi poświęca licznie powstającym w omawianych stuleciach domom poprawy. Wokół nich, a także wokół innych poza cmentarzami miejsc, archeologowie odkrywają jamy pełne kości i całych szkieletów — to szczątki ludzi wrzucanych tam bez żadnych ceremonii pogrzebowych. Kościelnego pochówku i pogrzebu na cmentarzu odmawiano osobom ekskomunikowanym, nieochrzczonym, innowiercom, lichwiarzom, wszystkim, którzy umarli w stanie grzechu, a także przestępcom. Skazańcy pozostawali na kole egzekucyjnym albo szubienicy, aż ich ciało zgniło i spadło na ziemię. Brak honorowego pogrzebu był w tej epoce formą kary, a także miał odstraszać od wejścia na drogę przestępstwa.

Rozważania Maškovéj kontynuuje Dalibor Janiš z Uniwersytetu w Ostrawie w artykule *Zemští škůdci, psanci a lotři. Trestní předpisy v pramenech moravského zemského práva v 15.–zač. 17. století* (s. 24–42). W Margrabstwie Moraw w tym okresie szczególnie rozbudowane były przepisy dotyczące ochrony pokoju i bezpieczeństwa, spisane szczegółowo w tzw. pokoju krajowym, zawierającym teksty umów zawartych między morawskimi właścicielami ziemskimi a władcą. Uchwały sejmiku morawskiego zawierają różne informacje na temat ścigania łotrzyków, bandytów i rabusiów. Można w nich łatwo znaleźć dane na temat przesłuchiwanie osób łamiących prawo, kosztów ich uwięzienia a także sposobów zapewnienia ochrony i bezpieczeństwa na drogach publicznych.

Honorata Rutka z firmy archeologicznej „Archanthropos” dokonała *Próby oceny kondycji biologicznej skazańców z terenu Śląska i Górnych Łużyc od XVI do*

XIX w. (s. 43–51). Jej artykuł analizuje rezultaty badań archeologicznych przeprowadzonych w Lubomierzu, Kamiennej Górze, Jeleniej Górze oraz we wsiach Modrzewie i Złoty Stok na terenie znajdujących się tam miejsc straceń oraz zestawienie ich z kwerendą archiwalną i danymi ze źródeł pisanych. Wyniki analiz Rutki wskazują na konieczność historycznego podejścia w pracach nad tego rodzaju problematyką. Tak właśnie postępuje Paweł Duma w kolejnym artykule pt. *Porównanie źródeł historycznych i wyników badań archeologicznych na wybranych miejscach straceń z terenu Śląska od XVI do XIX w.* (s. 52–63), pokazując na wybranych przykładach zestawień badań archeologów i historyków, jak bardzo są one potrzebne dla uzyskania pełniejszego obrazu poruszanego tematu.

Jakub Węglorz (IH UW) zamieścił w omawianej pracy interesujący artykuł pod tytułem *Medycyna i lekarze a przestępczość i wymiar sprawiedliwości w czasach staropolskich* (s. 64–73). Szkoda, że tak skrótowo przedstawił w nim temat niezwykle obszerny i posiadający rozległą bazę źródłową, a także obfitą literaturę.

Jeden z redaktorów książki, Daniel Wojtucki (IH UW), opublikował artykuł pt. *Przestępczość kryminalna we Wrocławiu na podstawie liber proscriptorum z lat 1609–1634* (s. 74–93). Oparty jest on o osiemnastowieczną kopię, którą wykonał archiwista i historyk Samuel B. Klose (oryginał niestety zaginął). Księga zawiera szczegółowe informacje o przestępczości na terenie Wrocławia w XVII w. Prezentuje 328 przestępców skazanych przez sądy wrocławskie w latach 1609–1634, a więc w ciągu ćwierćwiecza. Najczęstsze przestępstwa to kradzieże, morderstwa, naruszenia publicznego spokoju, a także autorytetu władz. Księga ukazuje również system represji i okrutnych kar grożących przestępcom, zwłaszcza publicznych egzekucji, stanowiących ostrzeżenie dla osób mających zamiar złamać obowiązujące prawne i społeczne normy.

Aleksandra Ziober (IH UW) poruszyła problematykę roli magii w społeczeństwie staropolskim w artykule pt. „*Scrutinium o czynieniu czarów*” w *starostwie słońskim w maju 1631 r.* (s. 94–104). Przedstawiła w nim postać marszałka wielkiego litewskiego Jana Stanisława Sapiehy, który w latach 1630–1631 oskarżył szlachciankę Rainę Minkowską Hromytczynę o uprawianie czarów, spowodował jej uwięzienie i skazanie na stos. Posłał także swoich ludzi do wsi Przewłoki koło Słonimia w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie czarów. Te działania spowodowane były poszukiwaniem przyczyn złego stanu zdrowia Sapiehy. Problem staropolskiej wiary w magię i czary ma ogromnie bogatą literaturę, także polscy historycy nim się zajmowali (m.in. Jacek Wijaczka). Szkoda, że Autorka tych prac nie wykorzystała.

Następny fragment książki napisał Jerzy Maroń (IH UW). Jest to esej pt. *Wojsko jako grupa przestępcza w XVII w.* (s. 105–119). Zaczyna go od próby zdefiniowania pojęcia, występującego często w źródłach jako mafia czy banda, przedstawia zarys rozwoju badań w Polsce (Bronisław Geremek, Andrzej Karpiński, Jan Kracik, Olga Krajniak, Władysław Ochmański, Mieczysław Rożek, Paweł Zakrzewski) i za granicą (Jean Delumeau, John A. Lynn). Na przykładach zaczerpniętych z przebiegu wojny trzydziestoletniej a także organizacji wojska w dawnej Rzeczypospolitej rozwija tezę, że ówczesne państwa, nie mając

środków na opłacenie wojska, świadomie spychały ciężar utrzymania żołnierzy na bezbronnych mieszkańców wsi i miast. Był to system, który trwał do końca XVII w., a obecnie się odradza, i to nie ze względu na brak środków, lecz brak silnych organizmów państwowych.

Paweł Klint (IH UW) przedstawił ciekawy źródłowo i tematycznie tekst pt. *Sprawy o męźobójstwo w księgach grodzkich wielkopolskich z XVII w.* (s. 120–136). Omawia w nim 12 procesów, w których kobiety oskarżone zostały o popełnienie morderstw, m.in. także członków rodziny (mężów). Zdarzenia tego rodzaju szokowały sąsiadów i zaburzały relacje w całej okolicy, zamieszkałej głównie przez średniozamożną szlachtę. Niestety, nie są znane zakończenia procesów, nie dowiadujemy się więc, czy oskarżone kobiety otrzymywały wyroki skazujące.

Piotr Kitowski z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego włączył do omawianego tomu artykuł pt. *Obdukcja jako środek dowodowy w mniejszych miastach pruskich w XVIII w. na przykładzie województwa pomorskiego* (s. 137–150). Stwierdza w nim, że obdukcja (łac. *obductio*), czyli oglądanie, zwane czasem doniesieniem, to czynność polegająca na sądowym, medycznym stwierdzeniu obrażeń ciała pokrzywdzonego. Stanowiła powszechnie używany środek dowodowy w procesach sądowych. Autor prezentuje jej stosowanie na podstawie źródeł z trzech miast pomorskich: Nowego, Kościerzyny i Chojnic.

Ekscytujące materiały zawarte są w artykule Adama Kucharskiego (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) *Echa zbrodni. Doniesienia o przestępstwach z terenów Europy Środkowej i Wschodniej w polskich dziennikach podróży (XVII–XVIII w.)* (s. 151–167). Porusza on temat właściwie niezbadany przez polskich historyków; wyjątek stanowią tu tylko prace Antoniego Mączaka (*Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII w.*, Warszawa 1980 oraz *Odkrywanie Europy. Podróże w czasach renesansu i baroku*, Gdańsk 1998). Kucharski wykorzystuje liczne staropolskie diariusze, pamiętniki, listy, relacje z podróży. Polska szlachta jeździła daleko i często. Już Mikołaj Rej przestrzegał młodego szlachcica, aby się „domem nie obarłóżył”. Rodzice wysyłali kilkunastoletnich chłopców w trwające czasem kilka lat podróże do Niderlandów, Francji, Włoch, aby poznawali architekturę wielkich miast, zdobywali wiedzę na sławnych uniwersytetach, uczyli się sztuki wojennej. Te podróże, tak bardzo kształcące, były jednocześnie niebezpieczne. Kucharski prezentuje ryzyko, jakie było z nimi związane. Na drogach i w karczmach zajezdnych czyhały liczne niebezpieczeństwa: napady rabunkowe, kradzieże, oszustwa. Jest to chyba najbardziej interesujący fragment recenzowanej książki.

Problem przestępczości stanowi temat także następnego artykułu. Bernadetta Manyś z Instytutu Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu zaprezentowała tekst pt. *Wileńska „kronika kryminalna” w prasie informacyjnej doby saskiej* (s. 168–182). Omawia w nim wiadomości na temat przestępstw kryminalnych ukazujące się w prasie wileńskiej w epoce saskiej („Kurier Polski”, „Kurier Litewski”). Autorka stara się znaleźć odpowiedź na pytanie, o jakich przestępstwach donosiła prasa, z jakich grup społecznych pochodzili opisywani przestępcy i z jakich grup wywodzili się ich ofiary; w ten sposób tworzy obraz wileńskiego świata przestępczego.

Tematyką przestępczości zajęła się także Małgorzata Ewa Kowalczyk (IH UW) w artykule pt. „Kradnie się i morduje w biały dzień... powszechnie”. *Przestępczość we Włoszech w relacjach polskich podróżników epoki oświecenia* (s. 183–190). Polacy bardzo licznie odwiedzający Włochy byli zachwyceni przyrodą, architekturą i zabytkami, ale raziła ich podejrzliwość i nieuczciwość (kradzieże!) Włochów. Powstało nawet popularne przysłowie, że Italia to raj zamieszkały przez diabły.

Ostatni tekst to artykuł Serhija Sieriakowa z Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego (Ukraina) pt. *Przestępczość kryminalna uczniów szkół jezuickich na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów w zwierciadle historiografii polskiej z XIX i początku XX w.* (s. 191–205). Omawia w nim niedostateczny, jego zdaniem, obraz występujących na obszarze Rzeczypospolitej tumultów religijnych i roli w nich uczniów szkół jezuickich.

Książka zawiera mnóstwo interesujących spostrzeżeń i danych, prezentuje słabo dotąd wykorzystane źródła, proponuje ustalenie na ich podstawie wielu definicji: przestępczości, kryminalistów, grup i band zbójceckich, relacji państwo — prawo — sądy itd. Zabrakło w niej jednak, moim zdaniem, podsumowania tych bardzo interesujących skądinąd rozważań, dokonania bilansu i sformułowania całościowych wniosków.

Maria Bogucka  
(Warszawa)